

Arkieta

7839

Łojka Onakowa - ochotniczo 30 lat. naukowca

inżyniera

7839

13.11.40. zostałam wywieziona wraz z 14 niemieckimi

syrenami do Karakostanu. Przyjechałam po mnie

o 5g. rano. Po przeprowadzonej rewizji karano mi

sie niebrać w cizge i jogać. Nie pozwolono mi

ani wórka, ani wanienki dla dziecka, tylko paszkiel

i ubrania. Twierdzą, że wiozą do nasia, ma

moje pytanie skąd do nasia kiedy nasi jest

w niewoli niemieckiej, odpowiedział mi że bez

przyjścia do mnie. Jedną kawał 2 tygodnie,

było 60 osób w wagonie. Wciąż dręży wypierano.

no nas tylko jeden raz na 15 minut na świeżym

powietrzu. Byliśmy zawieszani. Przy końcu podwoję

syreny moją parmitam czarnym chlebem i czarowym

ciastem, bo rapas bułki wyjęci mi się.

Gdy proszłam o "kijstok" wartownika wagonu

odwoływać się do okrutnika serca będąc chładcami

odpowiedział mi z szyderstwem niemieckim:

"da moje serce dawno w domu zostało". Dwiecko
 w drodze zaczęło konać, chorowało na kółkach
 i dostało wrzodów, a z uszu zaczęła wyciekać mocz.
 Po przyjeździe na Karachstan było tylko 3 tygodnie.
 Syn mój Jarmur zmarł 18. V. 40 r. w ka-
 rachstanie, Kelleowitki rejon, posiadłość Kuremiejewich.
 Pomocą lekarską była żołnierka, która na
 wszystkie choroby dawała jedno lekarstwo:
 ciemną masę. Przykryciem wspomnianymi
 podwojami byli Ukraińcy, mój brat wódzina Kawa.
 Kawa ze swi Daniłowicz pow. Piława, który
 twierdził że Polacy angażali się pod nim.
 Na posiadłości było 40 rodzin Polacy i Ukraińcy
 porównań prawie wszyscy byli z tej samej
 miejscowości (Konec na Nibymiu) umarli się
 byli w zgodzie. Oprócz Sybiraków mieszkali tam
 Polacy wywiezieni w 1936 r. z Ukrainy solwiczki
 Polacy ci w większości odnosili się do nas przychylnie.
 Dostawali szeregowej opieki od moich gospodarzy

Zapobiegali. Nie pozwalali mi pracować a chcieli
 zapobiegać się musiałem do końca wojny, rygorystycznie
 się okazywali zupełnie bezinteresownie. Po
 śmierci syna gospodarz wyprosił od siebie do
 deski na trumny. Właśnie miejscowe nana-
 miały nas, potem groziły wyłączeniem z mieszkani-
 na nie pozwolili do pracy. Pracowali jedynie
 tylko mój syn, Karolego miesiąc starym.
 walam paczkę, pieniądze i listy z Polski.
 Po przekroczeniu przez Amerykańską granicę
 I.I.P. umówiono miiting na którym
 Karole nam wstał by ustąpić miejsca Kachornim:
 kom i nakazano im nieść nas na oku. Do:
 "oni wzmajut gazymom". 29. V. 41 r. wywiezieni
 na 33 rodziny na stacji Tawiera. Tam
 tygodni mieszkalismy pod płotem moknąc
 na desce. Po tygodniu wywiezieni nas na
 przymusowe roboty do budowy kolei
 Akmołbiński - Kartalaj. Zatrzymalismy się

na stacji Adyr Akmolinska obłasi. Tu od 8 g. rano rozpoczynała się praca, ładowaliśmy wagony piaskiem, kamieniami, budowaliśmy mosty betonowe, podnosiliśmy tory i t. d.

Niecaz o 10-11 g. wieczorem wracaliśmy pociągiem 12 km. przegrani do baraku, w którym mieszkało nas 50 osób. Dostawaliśmy dziennie 800g chleba, a potem 600g.

W styczniu 1942 r. przewieziono nas do Atbasaru tejże obłasi. Trzymano nas 2 doby w wagonach nieopalanym, gdzie dzieci odmroziły sobie ręce i nogi do ran. Wynagrodzenie za pracę otrzymywaliśmy do 40 rubli miesięcznie.

Wyżywienie było marne, w stołówkach oprócz kapuśniaka nic nie było. W kwietniu wraz z rodziną kapitana Stankiewicza wyjeżdżaliśmy by dostać się do Armii Polskiej. W drodze groziło nam kilka razy wywiezieniem na najbliższej stacji, gdyż nie mieliśmy zezwolenia

od N.K.W.D. raz wsiadając w biegu do pociągu niemal nie znalazłami się pod kołami, ale wreszcie dojechaliśmy bezpiecznie do Kermire

Archiwa

w sprawie t. zw. plebiscytu ungdzkiego
prier władze sow. skupiające w paids. 1939r

Zofia Onakowa nauczycielka.

W październiku 1939r. przebywała we wsi
Klecko Małe gm. Międzyrzec pow. Półwie.

Armia czerwona wkroczyła tam 17.10.39r

We wsi naszej odbyły się 2 mitingi przed-
wyborcze przymusowe, na których mocno
podkreślano wolność i równość kobiety

w Z.S.S.R. Głosować musieli wszyscy od 18 lat

Do chorych przyjeżdżano z uraz. Lokalem
wyborczym była szkoła. Każdy głosujący
dostawał kartkę z wydrukowanymi

nazwiskami i wruczał do urny przy której
siedziała komisja. Podkreślali, ani skreślali
niektórych nazwisk nie było wolno. Kandyda-
tami byli Ukraińcy i żydzi.